

Relacje Leokadii Bartoszek

Autorka o wystawie:

RELACJE - znaczenie tego hasła określa moje dwie drogi twórcze czyli ich wzajemne relacje. Zarówno sztuki plastyczne jak i fotografia towarzyszyły mi od czasów jak potrafiłam już utrzymać w ręku kredkę, a po kilku latach dostałam w prezencie aparat fotograficzny.

Sądzę że te dwa działania ukształtowały moje postrzeganie świata i moje potrzeby twórcze. Poczynania malarskie i fotograficzne wprawdzie traktuję jak jedną rozległą dziedzinę wypowiedzi ale tam gdzie kończy się fotografia, rozpoczyna się praca nad obrazem i vice versa, czyli swoisty rodzaj uzupełniania się. To czego nie jestem w stanie sfotografować rzucam na barki warsztatu malarskiego zakładając że nie warto malować tego co lepiej wyrazi zaangażowana fotografia.

Z założenia nigdy nie wykorzystuję aparatu fotograficznego w formie szkicownika do obrazów i nie powtarzam tych samych „tematów” w malarstwie co w fotografii. Moje malarstwo to magia gestu i znaczeń ocierających się o wyobraźnię i głębsze warstwy świadomości. Pracując nad obrazem czerpię z wyobraźni, wielokrotnie zagłębiając się nawet we własną sferę podświadomości.

Do głosu dochodzi: magia gestu, emocji i znaczeń oraz wszelkiego rodzaju skojarzeń i utrwalonych w pamięci sytuacji i przeżyć... Jednak nie są to działania w pełni przypadkowe. Wydobyte na światło dzienne „znaki” staram się precyzyjnie porządkować przez doświadczenie i świadomość twórczą. Wartości bardzo własne, osobiste i spontaniczne to podstawowy warunek do pełnego wykorzystania własnego potencjału. Szczere działania zawsze będą cenne i niepowtarzalne. Będą należały zawsze i tylko do autora dzieła. Nie będą odbiciem i powieleniem czyjś myślenia i co najistotniejsze gwarantują możliwość dalszego, naturalnego penetrowania postawionego problemu.

Każdy kolejny krok będzie miał szansę na dalsze poszukiwania i kolejne eksperymenty z zachowaniem autorskiej logiki budowania kształtu dzieła. Każdy z eksponowanych na wystawie w Galerii Politechnika obrazów ma krótki, skojarzeniowy tytuł mogący naprowadzać widza do odkrywania paraleli z własnymi problemami i własnymi przeżyciami.

Natomiast w wypowiedzi fotograficznej najbardziej cenię magię autentyczności, swoiste zamrażanie czasu... Nie zastanej rzeczywistości, lecz nie stroniąc od możliwości, jakie daje współczesna technologia, czasem nawet eksperymentując wbrew ogólnie ustalonym zasadom.

Zdjęcia na wystawie w Galerii Politechnika są naturalnymi pierwotnymi kadrami zebranych ze względu na działania i poruszone tematy w uporządkowane zestawy. Nowym wiodącym cyklem są fotografie barwne wykonane podczas kilku greckich wakacji.